

ESTERY

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

ROZDZIAŁ 1

I stało się za dni Aswerusa, (który Asverus królował od Indyi aż do Murzyńskiej ziemi, nad stem i dwudziestą i siedmią krain.)

2 Że za onych dni, gdy siedział król Asverus na stolicy królestwa swego, która była w Susan, mieście stołecznem,

3 Roku trzeciego królowania swego sprawił u siebie ucztę na wszystkich książąt swoich, i sług swoich, na hetmanów z Persów i z Medów, na przełożonych i na starostów onych krain,

4 Pokazując bogactwa, i chwałę królestwa swego, i zacność a ozdobę wielmożności swojej przez wiele dni, mianowicie przez sto i ośmdziesiąt dni.

5 (A gdy się dokończyły dni one, uczynił król na wszystek lud, co go kolwiek było w Susan, w mieście stołecznem, od największego aż do najmniejszego, ucztę przez siedm dni na sali w ogrodzie przy pałacu królewskim.)

6 Opony białe, zielone i hijacyntowe zawieszono na sznurach bisiorowych i szarłatnych, na kolcach srebrnych i na słupach marmurowych; łoża złote i srebrne na tle kryształowem, i marmurowem, i paryjowem, i socharowem.

7 A napój dawano w naczyniu złotem, a to w naczyniu co raz innem, i wina królewskiego dostatkiem, jako przystało na króla.

8 Ale do picia, według ustawy, nikt nie przymuszał. Albowiem tak był rozkazał król wszystkim rządcom domu swego, aby czynili według woli każdego.

9 Wasty też królowa sprawiła ucztę na białęgłowy w domu królewskim króla Aswerusa.

10 A dnia siódmego, gdy sobie król podweselił winem, rzekł do Mechumana, Bysyta, Herbona, Bygta, i Abagta, Zetara, i Charchasa, do siedmiu komorników, którzy służyli przed obliczem króla Aswerusa,

11 Aby przywiedli Wasty królowę przed oblicze królewskie w koronie królewskiej, chcąc pokazać narodom i książętom piękność jej; bo bardzo piękna była.

12 Ale nie chciała królowa Wasty przyjść na rozkazanie królewskie, opowiedziane przez komorników. Przetoż rozgniewał się król bardzo, a gniew jego zapalił się w nim.

13 Tedy rzekł król do mędrców, rozumiejących czasy: (bo taki był zwyczaj przedkładać sprawy królewskie wszystkim biegłym w prawach i w sądach;

14 A najbliższymi jego byli Charsena, Setar, Admata, Tarsys, Meres, Marsena, Memuchan, siedm książąt Perskich i Medskich, którzy patrzali na oblicze królewskie, i siadali na pierwszym miejscu w królestwie.)

15 Co czynić podług prawa z królową Wasty, przeto, iż nie uczyniła rozkazania króla Aswerusa, opowiedzianego przez komorników?

- ¹⁶ Tedy odpowiedział Memuchan przed królem i książętami: Nie przeciwko królowi samemu wystąpiła Wasty królowa, ale przeciwko wszystkim książętom, i przeciwko wszystkim narodom, którzy są po wszystkich krainach króla Aswerusa.
- ¹⁷ Albowiem gdy się ta sprawa królowej doniesie do wszystkich niewiast, znieważą sobie mężów swoich w oczach swoich, i rzeką: Król Aswerus rozkazał przywieść Wasty królowę przed oblicze swoje, a nie przyszła.
- ¹⁸ Owszem dzisiaj toż rzeką książęzy Perskie i Medskie, (które słyszały postępek królowej) wszystkim książętom królewskim, a będzie dosyć wzgardy i waśni.
- ¹⁹ Przetoż, jeśli się za dobre widzi królowi, niech wynijdzie wyrok królewski od oblicza jego, a niech będzie wpisane między prawa Perskie i Medskie, których się przestępować nie godzi: Że nie chciała przyjść Wasty przed oblicze króla Aswerusa, przetoż królestwo jej da król innej, lepszej niż ona.
- ²⁰ A gdy usłyszą ten wyrok królewski, który wydasz po wszystkim królestwie swoim, jako wielkie jest, tedy wszystkie żony będą wyrządzały uczciwość małżonkom swoim od wielkiego aż do małego.
- ²¹ I podobała się ta rada królowi i książętom. I uczynił król według rady Memuchanowej;
- ²² A rozesłał listy do wszystkich krain królewskich, do każdej krainy pismem jej własnym, i do każdego narodu językiem jego, aby każdy mąż był panem w domu swoim. A to obwołano językiem każdego narodu.

ROZDZIAŁ 2

To gdy się stało, a uśmierzył się gniew króla Aswerusa, wspomniął na Wasty, i na to, co była uczyniła, i na dekret, który był wydan przeciwko niej.

- ² I rzekli dworzanie królewscy, słudzy jego: Niech poszukają królowi dziewczeczek, panienek pięknej urody;
- ³ A niech postanowi król starostów po wszystkich krainach królestwa swego, którzyby zebrali wszystkie dziewczeczki, panienki pięknej urody, do Susan miasta stołecznego, do domu białych głów, pod dozór Hegaja, komornika królewskiego, stróża białych głów, a dali im ochędostwa ich.
- ⁴ A panienka, któraby się upodobała w oczach królewskich, niech króluje miasto Wasty. I podobała się ta rzecz w oczach królewskich, i uczynił tak.
- ⁵ A był Żyd w Susan, w mieście stołecznym, imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Symhy, syna Cysowego, z pokolenia Benjaminowego.
- ⁶ A ten był przeniesiony z Jeruzalemu z innymi pojmanymi, którzy byli przeniesieni z Jechonijaszem, królem Judzkim, których był zawiódł w niewolę Nabuchodonozor, król Babiloński.
- ⁷ Ten chował Hadassę, którą też zwano Ester, córkę stryja swego, przeto, iż nie miała ojca, ani matki; a była panienka pięknej urody, i wdzięcznej twarzy, którą Mardocheusz po śmierci ojca jej i matki jej za córkę przyjął.
- ⁸ A gdy się rozgłosiło rozkazanie królewskie, i wyrok jego, i gdy zgromadzono panienek wiele do Susan, miasta stołecznego, pod dozór Hegaja, wzięto też i Esterę do domu królewskiego pod dozór Hegaja, stróża białych głów.
- ⁹ I podobała mu się ona dziewczeczka, a znalazła łaskę w oczach jego. Przetoż jej zaraz kazał dać ochędostwo jej, i dział jej, i siedm panienek nadobnych kazał jej dać z domu królewskiego; nadto opatrzenia jej i panienek jej polepszył w domu białogłowskim.
- ¹⁰ Ale nie oznajmiła Ester ludu swego, ani rodziny swej; albowiem jej był Mardocheusz

przykazał, aby nie oznajmowała.

11 Ale Mardocheusz na każdy dzień przechadzał się przed sienią domu białogłowskiego, chcąc się dowiedzieć, jakoby się miała Ester, i coby się z nią działo.

12 A gdy przychodził pewny czas każdej panny, aby weszła do króla Aswerusa, gdy się wypełniło przy niej wszystko według prawa białych głów przez dwanaście miesięcy; (bo się tak wypełniały dni ochędażania ich, mażąc się przez sześć miesięcy olejkiem z myrry, a przez drugie sześć miesięcy rzeczami wonnemi, i innem ochędostwem białogłowskiem.)

13 Zatem panna wchodziła do króla, a o cokolwiek rzekła, to jej dano, aby z tem poszła z domu białogłowskiego aż do pokoju królewskiego.

14 W wieczór wchodziła, a rano się zaś wracała do drugiego domu białogłowskiego pod straż Saasgazy, komornika królewskiego, stróża założnic; nie wchodziła więcej do króla, ale jeżeli się upodobała królowi, przyzywano jej z imienia.

15 A gdy przyszedł czas pewny Esterze, córce Abihaila, stryja Mardocheuszowego, (który ją był sobie wziął za córkę.) aby weszła do króla, nie żądała niczego, tylko co jej rzekł Hegaj, komornik królewski, stróż białych głów. I miała Ester łaskę w oczach wszystkich, którzy ją widzieli.

16 A tak wzięta jest Ester do króla Aswerusa, do domu jego królewskiego, miesiąca dziesiątego, (ten jest miesiąc Tebet,) roku siódmego królowania jego.

17 I rozmiłował się król Estery nad wszystkie białe głowy, a miała łaskę i miłość u niego nad wszystkie panny, tak, iż włożył koronę królewską na głowę jej, a uczynił ją królową miasto Wasty.

18 Nadto sprawił król ucztę wielką na wszystkich książąt swoich, i sług swoich, to jest ucztę Estery, i dał odpoczynek krainom, i rozdawał dary, tak jako przystoi królowi.

19 A gdy powtórne zebrane były panny, a Mardocheusz siedział u bramy królewskiej;

20 (A Ester nie oznajmiła była narodu swego, ani ludu swego, jako jej był rozkazał Mardocheusz; bo rozkazaniu Mardocheuszowemu dosyć czyniła Ester, jako gdy ją wychowywał u siebie.)

21 W oneż dni, gdy Mardocheusz siedział u bramy królewskiej, rozgniewał się Bigtan i Teres, dwaj komornicy królewscy, z tych, którzy strzegli progu, i szukali jakoby ściągnąć rękę na króla Aswerusa.

22 Czego dowiedziawszy się Mardocheusz, oznajmił to królowej Esterze, a Estera to oznajmiła królowi imieniem Mardocheuszowem.

23 A gdy się tego dowiadywano, znalazło się tak; i powieszono obu na szubienicy, a napisano to w księgach kroniki przed królem.

ROZDZIAŁ 3

Po tych sprawach wielmożnym uczynił król Asverus Hamana, syna Hamedatowego, Agagiejczyka, i wywyższył go, i wystawił stolicę jego nad wszystkich książąt, którzy byli przy nim.

2 A wszyscy słudzy królewscy, którzy byli u bramy królewskiej, kłaniali mu się, i upadali przed Hamanem: albowiem tak był rozkazał król o nim. Ale Mardocheusz nie kłaniał się, ani upadał przed nim.

3 Przetoż rzekli słudzy królewscy, którzy byli w bramie królewskiej, do Mardocheusza: Czemuż ty przestępujesz rozkazanie królewskie?

4 A gdy tak do niego na każdy dzień mawiali, a nie usłuchał ich, oznajmili to Hamanowi, chcąc widzieć, jeżeli się ostoją słowa Mardocheuszowe; bo im był powiedział, że był

Żydem.

⁵ A widząc Haman, iż się Mardocheusz nie kłaniał, ani upadał przed nim, napelniony jest Haman popędlivością.

⁶ I miał to sobie za rzecz lekką, targnąć się na samego Mardocheusza; (bo mu było oznajmiono, z którego ludu był Mardocheusz,) przetoż się starał Haman, aby wytracił wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkim królestwie Aswerusowem, naród Mardocheuszowy.

⁷ A tak miesiąca pierwszego (ten jest miesiąc Nisan) roku dwunastego króla Aswerusa rozkazał Haman miotać Pur (to jest los) przed sobą ode dnia do dnia, i od miesiąca aż do miesiąca dwunastego; (ten jest miesiąc Adar.)

⁸ Bo był rzekł Haman do króla Aswerusa: Jest lud niektóry rozproszony i rozsypany między ludem po wszystkich krainach królestwa twego, którego prawa różne są od praw wszystkich narodów, a praw królewskich nie przestrzegają; przetoż nie jest pożytecznie królowi, zaniechać ich.

⁹ Jeżeli się tedy królowi zda, niech będzie napisano, aby byli wytraceni. A ja dziesięć tysięcy talentów srebra odważę do rąk położonych nad tą pracą, aby je odnieśli do skarbu królewskiego.

¹⁰ Tedy zdjął król pierścień swój z ręki swej, i dał go Hamanowi Agagiejczykowi, synowi Hamedatowemu, nieprzyjacielowi żydowskiemu.

¹¹ I rzekł król do Hamana: Srebroć to daruję, i ten lud, abyś z nim czynił, coć się podoba.

¹² Przetoż przyzwano pisarzy królewskich miesiąca pierwszego, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano wszystko, jako był rozkazał Haman, do książąt królewskich, i do starostów, którzy byli nad każdą krainą, i do hetmanów każdego narodu, do każdej krainy według pisma jej, i do każdego narodu według języka jego. Imieniem króla Aswerusa napisano, i zapieczętowano sygnetem królewskim.

¹³ I rozesłano listy przez posłów do wszystkich krain królewskich, aby wygładzono, wymordowano, i wytracono wszystkich Żydów, od młodego aż do starca, dziatki i niewiasty, dnia jednego, trzynastego dnia miesiąca dwunastego, (ten jest miesiąc Adar.) a korzyść ich aby rozchwycono.

¹⁴ A tać suma była tych listów, aby obwołano po wszystkich krainach, i oznajmiono wszystkim narodom, żeby byli gotowi na on dzień.

¹⁵ Tedy wyjechali posłowie spieszno z rozkazaniem królewskim; przybito też wyrok w Susan, w mieście stołecznem, a król i Haman siedzieli pijąc; ale miasto Susan było zatrwożone.

ROZDZIAŁ 4

A Mardocheusz, dowiedziawszy się wszystkiego, co się było stało, rozdarł szaty swe, i oblekł się w wór, a posypawszy się popiołem, wyszedł w pośród miasta, i wołał głosem wielkim i żałośnym.

² I przyszedł aż przed bramę królewską; bo się nie godziło wniknąć w bramę królewską obleczonemu w wór.

³ W każdej także krainie i miejscu, gdziekolwiek rozkazanie królewskie, i wyrok jego przyszedł, była wielka żałość między Żydami, post, i płacz, i narzekanie, a w worze, i na popiele wiele ich leżało.

⁴ Przetoż przyszedłszy panny Estery, i komornicy jej, oznajmili jej to; i zasmuciła się królowa bardzo i posłała szaty, aby obleczono Mardocheusza, zdjawszy z niego wór jego.

Ale ich on nie przyjął.

⁵ Tedy zawoławszy Estera Atacha, jednego z komorników królewskich, którego jej był dał za sługę, rozkazała mu z strony Mardocheusza, aby się dowiedział, co i przeczby to było.

⁶ Wyszedł tedy Atach do Mardocheusza na ulicę miejską, która była przed bramą królewską;

⁷ I oznajmił mu Mardocheusz wszystko, co mu się przydało, i o tej sumie srebra, którą obiecał Haman odważyć do skarbu królewskiego przeciwko Żydom, aby byli wytraceni.

⁸ Nadto dał mu przepis wyroku, który był przybity w Susan na wytracenie ich, aby okazał Esterze, i oznajmił jej; a żeby jej rozkazał, aby szła do króla, i prosiła go, a przyczyniła się do niego za ludem swoim.

⁹ Tedy przyszedłszy Atach oznajmił Esterze słowa Mardocheuszowe.

¹⁰ I rzekła Estera do Atacha, wskazując przezeń do Mardocheusza:

¹¹ Wszyscy słudzy królewscy, i lud krain królewskich wiedzą, że ktobykolwiek (mąż albo biała głowa) wszedł do króla do sieni wewnętrznej, nie będąc wezwany, to prawo o nim jest, aby był zabity, oprócz na kogoby wyciągnął król scepter złoty, ten żyw z ostanie. Alem ja nie była wezwana, abym weszła do króla, już przez trzydzieści dni.

¹² A gdy oznajmiono Mardocheuszowi słowa Estery.

¹³ Rzekł Mardocheusz, aby zasię powiedziano Esterze: Nie mniemaj w umyśle twoim, abyś zachowana być miała w domu królewskim mimo wszystkich Żydów.

¹⁴ Albowiem, jeśli ty tak cale milczeć będziesz na ten czas, ulżenie i wybawienie przyjdzie Żydom skąd inąd, ale ty i dom ojca twego zginiecie; a któż wie, jeźliś nie dla tego czasu dostąpiła królestwa?

¹⁵ I rzekła Estera, aby zasię oznajmiono Mardocheuszowi:

¹⁶ Idź, zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Susan, a poście za mię, a nie jedzcie ani pijcie przez trzy dni, w nocy ani we dnie. Ja też, i panny moje także, będę pościła; tedy wnijdę do króla, choć to nie według prawa, a jeśli zginę, niech zginę.

¹⁷ Tedy szedł Mardocheusz, i uczynił wszystko, co mu była rozkazała Estera.

ROZDZIAŁ 5

A dnia trzeciego ubrawszy się Ester w ubiór królewski, stanęła w sieni wewnętrznej domu królewskiego przeciw pałacowi królewskiemu. A król siedział na stolicy królewskiej swojej w pałacu królewskim przeciwko drzwiom domu.

² A gdy ujrzał król Esterę królową stojącą w sieni, znalazła łaskę w oczach jego, i wyciągnął król do Estery scepter złoty, który trzymał w ręce swej. Tedy przystąpiwszy Ester dotknęła się końca sceptru.

³ I rzekł do niej król: Cóż ci królowa Ester? a co za prośba twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, tedyć będzie dano.

⁴ I odpowiedziała Ester: Jeżeli się królowi podoba, niech przyjdzie król i Haman dzisiaj na ucztę, którą dla niego nagotowała.

⁵ I rzekł król: Zawołajcie co rychlej Hamana, aby dosyć uczynił woli Estery. Przyszedł tedy król i Haman na onę ucztę, którą była sprawiła Ester.

⁶ Potem król rzekł do Estery, napiwszy się wina: Cóż za prośba twoja? a będziec dano; co za żądosc twoja? Choćbyś i o połowę królestwa prosiła, będziec dano.

⁷ Na to odpowiedziała Ester, i rzekła: Żądosc moja, i prośba moja ta jest:

⁸ Jeźlim znalazła łaskę w oczach królewskich, a jeśli się królowi podoba, aby przyzwolił na

prośbę moję, i wypełnił żadość moję, aby jeszcze przyszedł król i Haman na ucztę, którą im zgotuję, a jutro uczynię według słowa królewskiego.

⁹ A tak wyszedł Haman dnia onego wesoly, i z dobrą myślą; ale gdy ujrział Haman Mardocheusza w bramie królewskiej, że ani powstał, ani się ruszył przed nim, napełniony był Haman przeciwko Mardocheuszowi popędlivością.

¹⁰ Wszakże zatrzymał się Haman, aż przyszedł do domu swego, a posławszy wezwał przyjaciół swoich, i Zeres, żony swej.

¹¹ I powiadał im Haman o sławie bogactw swoich, i o mnóstwie synów swych, i o wszystkim, jako go uwielbił król, i jako go wywyższył nad innych książąt i sług królewskich.

¹² Nadto rzekł Haman: Nawet nie wezwała Ester królowa z królem na ucztę, którą nagotowała, tylko mnie a jeszcze i na jutro jestem od niej z królem wezwany.

¹³ Ale mi to wszystko za nic, pokąd ja widzę Mardocheusza Żyda, siedzącego u bramy królewskiej.

¹⁴ I rzekła mu Zeres, żona jego, i wszyscy przyjaciele jego: Niech postawią szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci, a rano mów do króla, aby powieszono Mardocheusza na niej, a idź z królem na ucztę z weselem. I upodobała się ta rada Hamanowi, i kazał postawić szubienicę.

ROZDZIAŁ 6

Onej nocy król nie mogąc spać, kazał przynieść księgi historii pamięci godnych, i kroniki; i czytano je przed królem.

² I znaleźli napisane, że oznajmił Mardocheusz zdradę Bigtana i Teresa, dwóch komorników królewskich z tych, którzy strzegli progu, że szukali ściągnąć rękę na króla Aswerusa.

³ Tedy rzekł król: Jakiejż dostąpił czci i zacności Mardocheusz dla tego? Na co odpowiedzieli słudzy królewscy, dworzanie jego: Nic za to nie odniósł.

⁴ I rzekł król: Któż jest w sieni? (a Haman przyszedł był do sieni zewnętrznej pałacu królewskiego, chcąc mówić z królem, aby powieszono Mardocheusza na szubienicy, którą mu był nagotował.)

⁵ Tedy odpowiedzieli królowi słudzy jego: Oto Haman stoi w sieni. I rzekł król: Niech sam wnijdzie.

⁶ I wszedł Haman. Któremu król rzekł: Coby uczynić mężowi temu, którego król chce uczcić? (a Haman myślił w sercu swem: Komużby chciał król uczciwość większą wyrządzić nad mię?)

⁷ I odpowiedział Haman królowi: Mężowi, którego król chce uczcić,

⁸ Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera król, i przywiodą konia, na którym jeźdźa król, a niech włożą koronę królewską na głowę jego;

⁹ A dawszy onę szatę i onego konia do ręki którego z książąt królewskich, z książąt najprzedniejszych, niech ubiorą męża onego, którego król chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy miejskiej, a niech wołają przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić.

¹⁰ Tedy rzekł król do Hamana: Spiesz się, weźmij szatę i konia, jakoś powiedział, a uczyn tak Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi w bramie królewskiej, a nie opuszczaj nic z tego wszystkiego, coś mówił.

¹¹ Przetoż wzięwszy Haman szatę i konia, ubrał Mardocheusza, i prowadził go na koniu

po ulicy miejskiej, wołając przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić.

¹² Wrócił się potem Mardocheusz do bramy królewskiej, a Haman pokwapił się do domu swego z żalością, mając głowę nakrytą.

¹³ I powiedział Haman Zeresie, żonie swej, i wszystkim przyjaciółom swoim wszystko, co mu się przydało. I rzekli do niego mędrcy jego, i Zeres, żona jego: Ponieważ z narodu Żydowskiego jest Mardocheusz, przed któregoś obliczem począł upadać, nie przemożesz go, ale pewnie upadniesz przed obliczem jego.

¹⁴ A gdy oni jeszcze mówili z nim, oto komornicy królewscy przyszli, a przymusili Hamana, aby szedł na ucztę, którą była Ester sprawiła.

ROZDZIAŁ 7

A tak przyszedł król i Haman na ucztę do Estery królowej.

² I rzekł zasię król do Estery drugiego dnia, napiwszy się wina: Cóż za prośba twoja, królowo Ester? a będziec dano; co za żądosc twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, staniec się.

³ Tedy odpowiedziała królowa Ester, i rzekła: Jeźlim znalazła łaskę przed oczyma twemi, o królu! a jeźli się królowi podoba, niech mi będziec darowany żywot mój na prośbę moję, i naród mój na żądosc moję.

⁴ Albowiemeśmy zaprzędani, ja i naród mój, abyśmy byli wygładzeni, wymordowani i wytraceni. Gdybyśmy za niewolników i niewolnice sprzedani byli, milczałabym, choćby i tak ten nieprzyjaciel nasz nie mógł nagrodzić tej szkody królowi.

⁵ Tedy odpowiedział król Asverus, i rzekł do Estery królowej: Któż to jest? a gdzie ten jest, którego serce tak nadęte jest, aby to śmiać uczynić?

⁶ Irzekła Ester: Mąż przeciwnik, a nieprzyjaciel najgorszy jest ten Haman. I strwożył się Haman przed królem i królową.

⁷ Tedy król wstał w popędliwości swojej od onej uczy, a szedł do ogrodu przy pałacu; ale Haman został, aby prosił o żywot swój Estery królowej; bo wiedział, że mu zgotowane było nieszczęście od króla.

⁸ Potem król wrócił się z ogrodu, który był przy pałacu, do domu, gdzie pił wino; a Haman upadł był na łoże, na którym siedziała Tedy rzekł król: Izali jeszcze i gwałt chce uczynić królowej u mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust królewskich, zaraz twarz Hamanową nakryto.

⁹ Wtem rzekł Harbona, jeden z komorników, przed królem: Oto jeszcze szubienica, którą był zgotował Haman na Mardocheusza, który się starał o dobre królewskie, stoi przy domu Hamanowym wzwyż na pięćdziesiąt łokci. I rzekł król: Powieście go na niej.

¹⁰ I powieszono Hamana na onej szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi. A tak uspokoił się gniew królewski.

ROZDZIAŁ 8

Onegoż dnia dał król Asverus Esterze królowej dom Hamana, nieprzyjaciela żydowskiego; a Mardocheusz przyszedł przed króla; bo mu była oznajmiła Ester, że był jej pokrewnym.

² Tedy zdjął król pierścień swój, który był wziął od Hamana, i dał go Mardocheuszowi, a Ester postanowiła Mardocheusza nad domem Hamanowym.

- ³ Potem jeszcze Ester mówiła do króla, upadłszy u nóg jego, i płakała, i prosiła go, aby wniwecz obrócił złość Hamana Agagiejczyka, i zamysł jego, który był wymyślił przeciwko Żydom.
- ⁴ Tedy wyciągnął król na Esterę scepter złoty, a Estera wstawszy stenęła przed królem.
- ⁵ I rzekła: Jeżeli się królowi podoba, a jeźlim znalazła łaskę przed obliczem jego, i jeżeli się to za słuszne zda być królowi, i jeźlim ja przyjemna w oczach jego, niech napiszą, aby były odwołane listy zamysłów Hamana, syna Hamedata Agagiejczyka, które rozpiisał na wytracenie Żydów, którzy są po wszystkich krainach królewskich.
- ⁶ Albowiem jakożbym mogła patrzeć na to złe, któreby przyszło na lud mój? albo jakobym mogła widzieć zginienie rodziny mojej?
- ⁷ I rzekł król Asverus do Estery królowej, i do Mardocheusza Żyda: Otom dom Hamanowy dał Esterze, a onego powieszono na szubienicy, przeto, iż ściągnął rękę swoją na Żydów.
- ⁸ Wy tedy piszcie do Żydów, jako się wam podoba, imieniem królewskim, i zapieczętujcie pierścieniem królewskim; albowiem to, co się pisze imieniem królewskim, i pieczętuje się pierścieniem królewskim, nie może być odwołane.
- ⁹ A tak zwołano pisarzy królewskich onego czasu, miesiąca trzeciego, (ten jest miesiąc Sywan) dwudziestego i trzeciego dnia tegoż miesiąca, a pisano wszystko, jako rozkazał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do starostów, i do przełożonych nad krain a mi, którzy są od Indyi aż do Murzyńskiej ziemi nad stem dwudziestą i siedmią krain, do każdej krainy pismem jej, i do każdego narodu językiem jego, i do Żydów pismen ich i językiem ich.
- ¹⁰ A gdy napisał imieniem króla Aswerusa, i zapieczętował pierścieniem królewskim, rozesłał listy przez posłów, którzy jeźdzali na koniach prędkich, i na mułach młodych:
- ¹¹ Iż król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich miastach, aby się zgromadzili, a zastawiali się o duszę swoją, a żeby wytracili, wymordowali, i wygubili wszystkie wojska ludu onego, i krain tych, którzyby im gwałt czynili, działkom ich, i żon om ich, a łupy ich żeby rozchwycili;
- ¹² A to jednego dnia po wszystkich krainach króla Aswerusa, to jest trzynastego dnia, miesiąca dwunastego, ten jest miesiąc Adar.
- ¹³ Suma tych listów była: Żeby wydano wyrok w każdej krainie, i oznajmiono wszystkim narodom, aby byli Żydzi gotowi na on dzień ku pomście nad nieprzyjaciołmi swymi.
- ¹⁴ Tedy posłowie, którzy jeźdzali na koniach prędkich i na mułach, bieżeli jak najprędzej z rozkazaniem królewskim, a przybył był ten wyrok w Susan na pałacu królewskim.
- ¹⁵ A Mardocheusz wyszedł od króla w szacie królewskiej hijacyntowej i białej, i w wielkiej koronie złotej, i w płaszczu bisiorowem, i szarłatnym; a miasto Susan weseliło i radowało się.
- ¹⁶ A Żydom weszła światłość i wesele, i radość i cześć.
- ¹⁷ Także w każdej krainie, i w każdym mieście, i na wszelkiem miejscu, gdziekolwiek rozkaz królewski, i wyrok jego doszedł, mieli Żydzi wesele, radość, ucztę, i dzień uciśny; a wiele z narodów onych krain zostawali Żydami; albowiem strach był przypadł od Żydów na nie.

ROZDZIAŁ 9

Potem dwunastego miesiąca, który jest miesiąc Adar, dnia trzynastego tegoż miesiąca, gdy przyszedł czas rozkazania królewskiego i wyroku jego, aby się wypełnił onegoż dnia, którego się spodziewali nieprzyjaciele żydowscy panować nad nimi, stała się rzecz

przeciwna, że panowali Żydowie nad tymi, którzy ich mieli w nienawiści.

² Bo się byli zebrali Żydowie w miastach swych po wszystkich krainach króla Aswerusa, aby ściągnęli rękę na tych którzy złego ich szukali; a nikt się nie ostał przed nimi, bo był przypadek strach ich na wszystkie narody.

³ A wszyscy przełożeni nad krainami, i książęta, i starostowie, i sprawcy robót królewskich, mieli w uczciwości Żydów; bo przypadek strach Mardocheuszowy na nich.

⁴ Albowiem Mardocheusz był wielkim w domu królewskim, a sława jego rozchodziła się po wszystkich krainach, gdyż on mąż Mardocheusz postępował, i wielkim urósł.

⁵ A tak pobili Żydzi wszystkich nieprzyjaciół swoich, mieczem ich mordując, i tracąc, i niszcząc, a czyniąc z tymi, co ich nienawidzieli, według upodobania swego.

⁶ Nawet i w Susan, mieście stołecznem, zabili i wytracili Żydzi pięć set mężów;

⁷ I Parsandata, i Dalfona, i Aspata,

⁸ I Porata, i Adalijasza, i Arydata,

⁹ I Parymasta, i Arysaja, i Arydaja, i Wajzata,

¹⁰ Dziesięciu synów Hamana, syna Hamedatowego, nieprzyjaciela żydowskiego, zabili; ale na łupy ich nie ściągnęli ręki swojej.

¹¹ Onegoż dnia, gdy przyniesiono liczbę pobitych w Susan, mieście królewskim, przed króla,

¹² Rzekł król do Estery królowej: W Susan, mieście stołecznem, zabili Żydzi i wytracili pięć set mężów, i dziesięć synów Hamanowych; a w innych krainach królewskich cóż uczynili? cóż jeszcze za prośba twoja? a będzie dana; a co jeszcze za żądanie twoje? a stanie się.

¹³ I rzekła Ester: Jeżeli się królowi podoba, niech będzie pozwolono i jutro Żydom, którzy są w Susan, aby uczynili według wyroku dzisiejszego, a dziesięć synów Hamanowych aby zawiesili na szubienicy.

¹⁴ I rozkazał król, aby tak było. A tak przybity był wyrok w Susan, i powieszono dziesięć synów Hamanowych.

¹⁵ A zgromadziwszy się Żydowie, którzy byli w Susan, i dnia czternastego miesiąca Adar, zabili w Susan trzysta mężów; wszakże na łupy ich nie ściągnęli ręki swojej.

¹⁶ Inni także Żydzi, którzy byli w krainach królewskich, i zebrawszy się zastawiali się za dusze swe; a póty mieli pokój od nieprzyjaciół swych. Bo zabili nieprzyjaciół swoich siedmdziesiąt i pięć tysięcy; wszakże na łupy ich nie ściągnęli ręki swojej.

¹⁷ Poczęli dnia trzynastego miesiąca Adar, a przestali dnia czternastego tegoż miesiąca, a sprawowali tegoż dnia ucztę i wesela.

¹⁸ Ale Żydzi, którzy byli w Susan, zebrali się dnia trzynastego i czternastego tegoż miesiąca; a odpoczęli piętnastego dnia tegoż miesiąca, i sprawowali dnia onego ucztę i wesela.

¹⁹ Przetoż Żydzi mieszkający po wsiach, i po miasteczkach niemurowanych, obchodzą dzień czternasty miesiąca Adar z weselem, i z ucztami i z dobrą myślą, posyłając upominki jeden drugiemu.

²⁰ Bo pisał Mardocheusz o tem, i rozesłał listy do wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkich krainach króla Aswerusa, do bliskich i do dalekich.

²¹ Stanowiąc im, aby obchodzili dzień czternasty miesiąca Adar, i dzień piętnasty tegoż miesiąca na każdy rok,

²² Według onych dni, w których odpoczęli Żydzi od nieprzyjaciół swoich, a miesiąca tego, który się im był obrócił z smutku w wesele, a z płaczu w dzień radości; aby obchodzili one dni z ucztami i z weselem, jeden drugiemu upominki, a ubogim dary po syłając.

- ²³ I przyjęli to wszyscy Żydzi, że co zaczęli, czynić będą, i co pisał Mardocheusz do nich;
- ²⁴ Jako Haman, syn Hamadetowy, Agagiejczyk, nieprzyjaciół wszystkich Żydów, umyślił o Żydach, aby ich wytracił, i miotał pur, to jest los, na wytracenie ich i na wygubienie ich:
- ²⁵ A jako Ester weszła przed oblicze królewskie, i mówiła o listy; a jako obrócone były złe zamysły jego, które był wymyślił przeciwko Żydom na głowę jego; i jako go powieszono i synów jego na szubienicy.
- ²⁶ Przetoż nazwali one dni Purym, od imienia tego pur, a to za przyczyną wszystkich słów listu tego, i co widzieli przy tem, i co przyszło na nich.
- ²⁷ Postanowili też i przyjęli to Żydowie na się, i na nasienie swoje, i na wszystkich, którzy się do nich przyłączyli, aby tego nie przestępowano, ale żeby obchodzono te dwa dni według opisanja ich, i według postanowionego czasu ich na każdy rok.
- ²⁸ A iż te dni będą pamiętne i sławne od wieku do wieku, od rodzaju do rodzaju w każdej krainie, i w każdym mieście. Nadto, że te dni Purym nie zaginą z pośrodku Żydów, a pamiętka ich nie ustanie u potomstwa ich.
- ²⁹ Napisała też Ester królowa, córka Abihajlowa, i Mardocheusz Żyd, ze wszelką pilnością, aby potwierdzili tym listem wtórym tych dni Purym.
- ³⁰ Który list Mardocheusz posłał do wszystkich Żydów, do stu i dwudziestu i siedmiu krain królestwa Aswerusowego, pozdrawiając ich łaskawie i uprzejmie.
- ³¹ A żeby statecznie przestrzegali tych dni Purym czasów swoich, jako im je postanowił Mardocheusz Żyd, i Ester królowa, i jako obowiązali siebie samych, i nasienie swoje, na pamiętkę postu i narzekania ich.
- ³² A tak wyrok Estery potwierdził ustawy tych dni Purym, co zapisano w tej księdze.

ROZDZIAŁ 10

Potem ułożył król Aswerus podatek na ziemię swoją, i na wyspy morskie.

- ² Wszystkie sprawy mocy jego, i możliwości jego, z opisaniem zacności Mardocheuszowej, którą go wielmożnym uczynił król, to zapisano w księgach kronik o królach Medskich i Perskich.
- ³ Albowiem Mardocheusz Żyd był wtórym po królu Aswerusie, i wielkim u Żydów, i zacny u mnóstwa braci swych, starając się o dobro ludu swego, i sprawując pokój wszystkiemu narodowi swemu.

For other languages please go to www.wordproject.org